



# SKAŁA

Szósta Niedziela Wielkanocna

22 maja 2022

9(485)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



## OTO SŁOWO PANA

*Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. (J 14, 27).*

*Każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce... (Mt 7, 17). Jest to porównanie, jakim Jezus posługuje się, aby ocenić ludzkie postępowanie. Dziś słyszymy bardzo mocne słowa Zbawiciela, poprzez które uświadamia nam, że postępowanie wbrew Jego nauce jest dowodem braku miłości do Boga. Słyszając to konkretne Boże Słowo mam zdać sobie sprawę, czy kocham Jezusa, tzn. czy żyję zgodnie z Jego wymaganiami, zawartymi w Biblii i na przestrzeni wieków ukształtowanymi w Tradycji Chrystusowego Kościoła. Niektórzy z nas widzą rozdźwięk pomiędzy wiarą w Boga, a wypełnianiem nauki głoszonej przez Kościół. Jak rozumieć więc słowa: *Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. (J 14, 24).* A zatem? Niech to Słowo Pańskie będzie dziś dla każdego z nas pobudzeniem do uczynienia*

*rachunku sumienia i odpowiedzi na pytanie: Czy ja kocham Chrystusa? Czy ja kocham Jego Kościół?*

*Kościół Chrystusowy daje nam jasne wymagania i wskazówki, jak mamy postępować, co robić oraz czego unikać... *Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu.* (św. Augustyn Wyznania).*

*Jeśli odczuwasz niepokój w sercu, widząc swoje postępowanie i szukasz prawdziwej miłości swego Stwórcy, zaufaj Jezusowi i wkrocz na drogę Jego wymagań... Wejdź na drogę świętości... A doświadczysz pokoju serca, wewnętrznego ładu, którego świat dać nie może. Wielu z nas miota się w dzisiejszym zabieganiu, zagubieniu, pustce czy kryzysie wiary. Zatrzymaj się i poszukaj Boga, a doświadczysz niesamowitej wartości, jaką jest pokój wewnętrzny, harmonia i ład serca i duszy.*

*Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam...*

*Panie, daj mi pokój serca...*

*Pokój Pański niech zawsze będzie z Wami...*

**ks. Konrad**

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ 22 - 30. V. 2022

## 22 maja 2022 - Szósta Niedziela Wielkanocna

(J 14, 23-29)

## 23 maja 2022

### poniedziałek - dzień powszedni

(J 15, 26 – 16, 4a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. Ale wy też świadczyście, bo jesteście ze Mną od początku. To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. Wyłączą was z synagogi. Ale nadto nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali, że Ja wam o nich powiedziałem».

## 24 maja 2022

### wtorek - wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych

(J 16, 5-11)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Teraz idę do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: „Dokąd idziesz?” Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek nappełnił wam serce. Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Paraklet nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, to pošlę Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony».

## 25 maja 2022

### środa - dzień powszedni

(J 16, 12-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mego weźmie i wam objawi».

## 26 maja 2022

### czwartek - wspomnienie św. Filipa Nereusza, prezbitera

(J 16, 16-20)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie». Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą: «Cóż to znaczy, co nam mówi: „Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie”; oraz: „Idę do Ojca?”» Mówili więc: «Cóż zna-

czy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co powiada». Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: «Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: „Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie?” Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie wesoelił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość».

## 27 maja 2022

### piątek - dzień powszedni

(J 16, 20-23a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie wesoelił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość. Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu – z powodu radości, że się człowiek na świat narodził. Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. W owym zaś dniu o nic nie będziecie Mnie pytać».

## 28 maja 2022

### sobota - wspomnienie bł. Stefana Wyszyńskiego

(J 16, 23b-28)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek prosilibyście Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu. W owym dniu będziecie prosić w imię moje, i nie mówię wam, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wy Mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że wyszedłem od Boga. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca».

## 29 maja 2022 - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

(Łk 24, 46-53)

## 30 maja 2022

### poniedziałek - dzień powszedni

(J 16, 29-33)

Uczniowie rzekli do Jezusa: «Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś». Odpowiedział im Jezus: «Teraz wierzycie? Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Ja zwyciężyłem świat».

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ 31.V. - 4.VI. 2022

**31 maja 2022**

**wtorek - święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny**  
(J 16, 5-11)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Teraz idę do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: „Dokąd idziesz?” Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek napelniał wam serce. Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Paraklet nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, to pošlę Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony».

**1 czerwca 2022**

**środa - wspomnienie św. Justyna, męczennika**

(J 17, 11b-19)

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: «Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się wypełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie».

**2 czerwca 2022**

**czwartek - dzień powszedni**

(J 17, 20-26)

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: «Ojcze Święty, nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś. I także chwałę, którą mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, że Ty Mnie posłałeś i że Ty ich umiłowales, tak jak Mnie umiłowales. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowales Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem, i oni poznali, że Ty Mnie posłałeś. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowales, w nich była i Ja w nich».

**3 czerwca 2022**

**piątek - wspomnienie świętych męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy**

(J 21, 15-19)

Gdy Jezus ukazał się swoim uczniom i spożył z nimi śniadanie, rzekł do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: «Pójdź za Mną!»

**4 czerwca 2022**

**sobota - dzień powszedni**

(J 21, 20-25)

Gdy Jezus zmartwychwstały ukazał się uczniom nad jeziorem Genezaret, Piotr, obróciwszy się, zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczty spoczywał na Jego piersi i powiedział: «Panie, któż jest ten, który Cię zdradzi?» Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: «Panie, a co z tym będzie?» Odpowiedział mu Jezus: «Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego? Ty pójdź za Mną!» Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: «Jeśli Ja chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego?» Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach, i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by napisać.



**W sobotę 4 czerwca zapraszamy na parafialne  
Czuwanie przed Uroczystością  
Zesłania Ducha świętego.**

**Szczegóły w ogłoszeniach i na plakatach.**

## TEMAT NUMERU

# MIESIĄC KRÓLOWEJ

**W szerokim pasie strefy umiarkowanej maj jest najpiękniejszym z miesięcy.  
Miesiąc czaru, poezji, piękna jeszcze dziewiczego. Zaręczyny ziemi.**



**P**rześliczny romans, nieznający poprzedniego dnia. Antologia wierszy sławiących uroki maja objęła by grube tomy. Legendy mówią, że Bóg stworzył świat w maju. Lub że odbłask raj padł na ziemię, gdy Archanioł otworzył wrota, by wygnać Adama i Ewę. Z woli Bożej ten odbłask powraca co roku majem, budząc w sercach ludzkich tęsknotę.

Mimo swojej objętości ewentualna antologia wierszy sławiących maj nie wyjawiałaby tajemnicy jego piękna. Konwalie, bzy, słowiki przełożone na język ludzki stanowią nieznośny banał, a cud trwa, jak trwał, i nic go odtworzyć nie zdoła. Ani pędzel, ani pióro. Można go jedynie przeżyć. Jestli człowiek, stary czy miody, nieczuły na maj? Chyba nie ma. Młody, bo dusza w nim kwitnie do wtóru, stary, bo wspomina... Może sześćdziesiąty maj wydaje się piękniejszy niżli osiemnasty? Sędziwy Jagiełło nie był poetą, a umarł z zachwyty nad słowikiem i majem. Kościół uznał ten miesiąc za godny tego, by

go ofiarować Królowej wszystkiego piękna.

Kapele słowików przydzwaniających Jagiełłę musiały być bardzo liczne, skoro jeszcze przed ostatnią wojną na wysepkach rozrzuconych po Trockim jeziorze można było o zmierzchu majowym słyszeć równocześnie setki słowików, usiłujących prześpiewać się wzajemnie. Przedziwne trele niosły się po wodzie, od kępy starodrzewu do kępy. Istnieją jeszcze te rezerваты słowicze i święcą pieśnią dni maja? Zapewne tak. Przyroda jest znacznie obojętniejsza na naszą obecność lub nieobecność, niż to chcielibyśmy uznać.

Słowiki śpiewają, kukułka kuka i wróży. Na wschodnich ziemiach Polski zowią ją zuzulą, a jej dar przepowiadania słynie szeroko w całej Słowiańszczyźnie. Każdy rad o przyszłość pyta niefrasobliwej wietrznicy. Inaczej rzecz się ma z sową. Tej głos wróżebny brzmi groźnie, przemija dreszczem. Niektórzy uczeni wywodzą jej nazwę od wołania, zwania, sowa - zowa, czyli ptak zwący, wzywający,

zapowiadający zgon. Podobnie złą markę posiada nietoperz, czyli gacek, a wywodzi się to jeszcze z czasów pogańskich, gdy gacka utożsamiano z wąpierzem, upiorem. Czasy chrześcijańskie dorzuciły przekonanie, że nietoperz to mysz, która zjadła święconego. Za karę lata i wrócić do swej norki nie może. Jakkolwiek jest, nietoperz mimo swej użyteczności posiada mało przyjaciół wśród ludzi. Zdaje się obcy, tajemnicza postać epok zmarłych, szczątek modeli dawno wycofanych z obiegu, niegdyś panujących i groźnych. Niewielu inteligentów wytrzymuje nerwowo przebywanie z nietoperzem w jednym pomieszczeniu.

Słowo „maj” stanowi nie tylko nazwę miesiąca, lecz określenie młodej zieleni. „Chwalcie łąki umajone” - mówi pieśń. W kościołach mai się ołtarze. Chaty są strojone majem.

Dawniej w całej Polsce, ostatnio tylko na Śląsku, małe dziewczynki chodziły w niedzielę po chatach z „moiczkiem”, zwanym czasami też „gaikiem”, świercz-

kiem ubranym wstążkami z kolorowego papieru i wydmuszkami jaj. Trzęsąc drzewkiem i okręcając je w dłoni, śpiewały:

...Na naszym moiczku malowane waja (jaja),

Są ci tutaj szwarne panienki do tańca.

Moiczek zielony, pięknie przystrojony...

Zdało nam się, zdało, że w lesie gorzało,

A to gaździneczce liczko tak jaśniało.

Moiczek zielony, pięknie przystrojony...

Zdało nam się, zdało, że się w polu mroczy,

A to gazdoszkowi ciemniały się oczy.

Moiczek zielony itd.

Śliczne były te dziewczuszki, z niezłomną powagą wyciągające niezliczone strofki pieśni. Z tą samą powagą przyjmowały datki, udzielane przeważnie w naturze, i szły dalej, świadome, że dopełniają ważnego obrządku.

Święta Zofia, której imię znaczy mądrość, miała trzy córki: Wiarę, Nadzieję i Miłość. Żyła w Bizancjum, umęczona wraz z córkami za panowania cesarza Dioklecjana. Imiona brzmią jak symbole. Mądrość zrodziła trzy największe cnoty. Słowo „Sofia” stawia przed oczy poświęconą Mądrości Bożej, najpiękniejszą świątynię ziemi, carogrodzką kopułę, strzelistą, lekką, potężną, wypełnioną tajemniczym światłem. Lecz wiara polska,

słonecznie zaciszna, przedstawia sobie świętą Zofię w innej szacie. „Święta Zofia kłosa wywija.” Chodzi skroś zagonów i chucha na źdźbła, żeby rosły, żeby już mogły skryć się w nich i zająć, i wrona. Więc pod oddechem Świętej pszenica idzie w kolanka, piórka jęczmienia zwijają się świdrowało, owies ciemnieje, żyto nabiera błękitnej barwy... Zośka - dobra gospodyni.

Niestety ma złych sąsiadów. „Zimni Święci”, „Żli Ogrodnicy”, „Bracia Mroźni”. Święci: Pankracy, Serwacy, Bonifacy. Cięży na nich odium za powrotną falę chłodów i przymrozków, tak częstych w połowie maja. Co prawda, gdzieś odpowiedzialność za tę plagę zrzucają z „Braci Mroźnych” na ... tarninę. Bo zawsze jest zimno, gdy tarnina kwitnie. Ona naprowadza mróz. Równoczasowość tych zjawisk jest istotnie zastanawiająca, ale co przyczyną, co skutkiem? Któż wie?

Bywają maje poronione, nieudane, całe zimne albo suche. Maj ma być mokry i ciepły. Deszcz niech przychodzi chociażby codziennie. Deszczu o tej porze nigdy nadto. Miliardy korzonków piją błogosławioną wilgoć. I rosną.

W tym czasie posłyszec można, jak rośnie trawa. To nie przenosi, to fakt. Nie wierzysz? Stań o świcie (człowiek, zwierzę, roślina, wszystko rośnie nad ranem) na wschodzącym polu. Posłyszysz szmer rozsypujących się grudek ziemi, ustępujących pod naporem tysięcy kielków. To

natura przychwycona na gorącym uczynku, to głos samego życia.

W ramach majowej zieleni tkwią rocznice wielkich zdarzeń. Właściwie cały ten miesiąc jest świętem wspomnień. Otwiera je Trzeci Maja, pamiątka Polakom luba. Ta rocznica nie zblednie, dopóki Polska istnieje. Zmieniają się czasy, pojęcia, okoliczności. Przechodzą burze dziejowe. Do dawnych rocznic historycznych przybywają nowe daty, zacierając poprzednie. Lecz Trzeci Maja pozostaje Trzecim Majem. W czym leży siła tej rocznicy? Uchwalenie Konstytucji? Cóż z tego? Wszak Konstytucja ta nie weszła nigdy w życie. Nie wpłynęła w żadnej mierze na losy kraju idącego ku zagładzie. Więc dlaczego?

O, bo świetniejszy niż wielkie czyny orężne przeszłości: Grunwald, Kirchholm, Chocim, odsiecz wiedeńska - dzień Trzeci Maja upamiętnia zwycięstwo klasy rządzącej narodem, odniesione nad samą sobą. Zwycięstwo nad egoizmem i prywatą, wyrzeczenie się dobrowolne przywileju dla korzyści ogółu. W tym leży znaczenie tego dnia. Zwycięstwo nad samym sobą. Wcześniejszą datą, lecz późniejszą historycznie jest Pierwszomajowe Święto Robotnicze, któremu patronuje od niedawna sam święty Józef, pracowity rzemieślnik...

Niecały tydzień dzieli Trzeci Maja od dnia świętego Stanisława biskupa, szczególnego a potężnego patrona polski. Po-





pularność jego imienia w dawnej Polsce dała początek przysłowiom w rodzaju: „Stanisław z izby - Stanisław do izby” albo: Jak cię zwą? - Stanisław. - Nie pytamże imienia, jeno jak ciebie wołają?” (niby że imię wiadome: Stanisław. Chodzi o wyróżniający przydomek). Znaczenie tego świętego jest ogromne, zarówno znaczenie ogólne, jak narodowe.

Zatarg pomiędzy królem a biskupem nie powstał na tle przyczyn osobistych, spraw materialnych. Chodziło w nim o zasady, o nieugięte żądanie Kościoła, by władcy świeccy przestrzegali praw moralnych. O prymat spraw ducha nad sprawami doczesnymi. O właściwą hierarchię wartości. Żaden Kościół, poza rzymskim, nie postawił tych zasad równie jasno i surowo jako warunek sine qua non. Wielu spośród najlepszych jego sług oddało życie w ich obronie, biskup krakowski, Stanisław ze Szczepanowa, w ich liczbie.

Nieopodal biskupa cóż to za postać żałobna odbija smutkiem na tle rozkwiecionych sadów? To Jadwiga, księżna śląska. Twarz wychudzona długimi postami, pod bogatym płaszczem włosienica i pas z kolecami wpijającymi się w ciało. Trzewiki aksamitne, wyszywane złotem, lecz podeszwa wystrzyżona nie chroni pokaleczonej stopy. Za cóż taka pokuta? Dlaczego nie cieszy się wiosną i majem? Ach, bo ona patrzy głębiej, dostrzega rzeczywistość bystrzej. Cóż stąd, że drzewa są w kwiecie? Czy przez to mniej głodnych? Zejdź z cudnych książęcych ogrodów do chat stojących nad rzeką, znajdziesz ludzi, których jedynym pożywieniem - polewka

z lebiody. Promień majowego słońca nie wchodzi do ciemnicy, gdzie gniją przykuci do ściany więźniowie. Więc jakże się cieszyć, jakże się radować?! Wszakże to bliźni, to bracia, a krzywdząc ich krzywdzi się Chrystusa Pana! Dlaczego ani jej mąż, ani synowie i córki nie chcą tego pojąć? Gdy dzieci były małe, wodziła je ze sobą po norach ubóstwa, ba, zmuszała do jedzenia polewki nędzarzy. Chciała, by zapamiętali jej smak, gorzki i jałowy. Chciała, by rozumieli w przyszłości tych, którzy głodują. Próżne wysiłki. Wszyscy, nawet spowiednik, nawet biskup, uważali ją za szaloną. Taki jest świat i świata się nie odmieni. Nie Iza przeciw wodzie płynąć. A ona jednak płynęła. Nie była sama. Pokrewne duchem, w tym samym czasie żyjące, Kinga, Salomea, Jolanta - buntowały się, jak ona, przeciw krzywdzie ludzkiej, przeciw istnieniu nędzy obok zbytku. Napotykały ten sam opór moźnych, a niechęć i drwiny biedaków. „Inaczej bym się nosiła, żebym księdzowała” - mruzczały baby odbierające jałmużnę. I czym ciężiej było tym Bożym widunkom pogodzić się z życiem na ziemi, tym większa tęsknota zbierała je za niebem.

Sentymentalna panienska chodzi po ogrodzie i oskubuje kwiaty rumianku. „Kocha - lubi - szanuje - nie chce - nie dba - żartuje... Kocha - lubi - szanuje - nie chce...” O! niedobrze! Lepiej poszukać „szczęścia”, czyli pięciopłatkowego kwiatka bzu, którego pachnące, wilgotne kiście zwieszają się nad głową.

Rolnik wodzi oczyma po niebie, szuka chmurki, bo deszcz potrzebny na wszyst-

ko. Jest rad. Wiadomo: „Z wiosną nadzieje rosną...” Dalszego ciągu porzekadła nikt na razie nie wspomina. Brzmi ono jak następuje: „Przyjdzie lato - wszędzie bogato; przyjdzie jesień - pełna kieszeń. Przyjdzie zima - znów nic nie ma”.

Marzec był groźny dla starców, z tych samych powodów maj jest niedobry dla kobiet. „Kiedy baba w maju słaba - pacierz mów” - orzeka bezapelacyjnie ludowe przysłowie.

Miesiąc maj jest miesiącem poświęconym Maryi. Jak Polska długa i szeroka, w domach, wsiach, osadach, miastach ludzie schodzą się wieczorami na wspólne modlitwy, zwane nabożeństwem majowym. Nabożeństwo to - piękne jak maj - przemawia do uczuciowości polskiej tak silnie, że niejednen zdecydowany przeciwnik Kościoła rad dołączać do śpiewającej gromady. Wieczory majowe są ciepłe i wonne. Na błękit nieba kładą się blaski różowe. Ptactwo zasypia, tylko słowik kłaska. Żaby grają.

Bywa, że ludzie bluźnią Panu Bogu. Zgłaszają pretensje, że jest zbyt odległy, zbyt doskonały, obojętny - względnie negują Jego istnienie. „Boże, jakże nienawidzę Cię za to, że Cię nie ma” - krzyczy zrozpaczona dusza, ślaniając się po swoich obłąkanych pychą ścieżkach. Bywa tak. Lecz nie zdarza się chyba nigdy, by ktoś bluźnił Maryi. Nieskalanej Inkarnacji Dobroci, Piękna, litościwej Matce ludzkości, Siostrze, Córce... Sama Niepokalana - nie brzydzi się najobrzydliwszym grzesznikiem. Wstawia się za każdym. Świętobliwy wizjoner ksiądz Lamy widy-

wał stale szatana na śladach Maryi. „Ma nadzieję, że przy Sądzie Ostatecznym Ona dlań wyprosi przebaczenie” - objaśnił. „Ona zetrze głowę twoją” - rzekł Stworzyciel szatanowi. Nie znaczyż to, że zetrze pychę twoją, nakłoni, byś się ukorzył, a wtedy ja, na Jej prośbę, przebaczę?...

Teologowie odrzucają te marzenia, lecz w porze majowego zmierzchu, gdy narzmięte wiarą, nadzieją i miłością głosy wychwalają Matkę Niebieskiego Pana, gdy Gwiazdę zaranną wysławia wszystko, co igrza z morza falami, w powietrzu buja skrzydłami, gdy księżyc swe srebrzyste rogi skłania pod Jej święte nogi, gwiazdy wszystkie asystują, zgodnym chórem hołd oddają cieniste gaiki, doliny zielone, góry i kręte strumyki - wydaje się, iż nie ma tak nędznej istoty, by Maryja nie wstała się za nią skutecznie. Data Zielonych

- nastrój, majowy - tatarak, którym przytrafięto podwórko, podłogę w izbie i przyzbę. (Tatarak ma poczesne miejsce w magicznym zielniku. Podobnie jak dzięgiel, z którym jest w niektórych okolicach Polski identyfikowany, posiada moc odganiania złego.) Pachnące wstęgi tataraku powiewają z bram i opłotków, kołyszą się u strzechy niby zielone proporce, stroją chaty, lśniące jeszcze wielkanocną bielą. Na Śląsku utrzymał się zwyczaj, że w wilię Zielonych Świątek chłopcy stawiają przed domem dziewczyny wysoką tykę z zatkniętym na niej bukietem kwiatów. Rzecz musi być wykonana późną nocą, konspiracyjnie, i stanowić niespodziankę. Lecz bywa także, że odpalony konkurent mści się szkaradnie, stawiając na tyce... miotłę. Och, to je gańba przewieczna! Lepiej umrzeć niż się miotły na tyce doczekać. Więc tam, gdzie są podstawy do

nej pieśni własnej, samorodnej, nieznanego autora. Szczegół drobny, lecz wymowny. Ujawnia on w naszej wierze lukę o sięgających głęboko konsekwencjach. Duch Święty jest dawcą darów. Spośród nich trzy pierwsze są: Mądrość, Rozum, Rada (czyli rozważa), dary, które uczuciowość polska lekceważy. Ucieka się serdecznie do Panny Najświętszej (Matko, nie opuszczaj nas!), do Miłosierdzia Bożego (Jezu! ufam Tobie!), do świętych Patronów, Pośredników, błagając o ratunek, o pomoc. O ileż rzadziej zwraca się do Ducha Świętego!

Istotnie. Duch Święty nie ingeruje różnie. Jego dary - to narzędzia, za pomocą których możemy przekuć sami siebie na obraz i podobieństwo Boże. Dzięki tym siedmiu darom możemy, zgodnie z wezwaniem Kościoła wyrażonym przy Chrzcie świętym, stać się świątynią Boga



Świątek zależy od Wielkanocy. Może wypadać w maju, może w czerwcu. W czasie okupacji niemieckiej, w 1943 roku, niemalże rozczarowanie spowodowała przepowiednia dowodząca, że: „Quando Marcus Pascham dabit - Antonius pentecotabit - Joannes in Corpore stabit - totus mundus vae clamabit - Polonia triumphabit”, co się wyklada po polsku, że gdy Wielkanoc wypadnie na świętego Marka, Zielone Świątki na świętego Antoniego (13 czerwca), a Boże Ciało na świętego Jana - cały świat będzie zawodził i biadał, lecz Polska zatryumfuje. Przepowiednia była naprawdę stara, zatem uchodząca za wiarogodną, wymienione daty pokryły się ściśle, świat lamentował istotnie, tylko to ostatnie twierdzenie zawiodło...

Niezależnie od daty, jak Wielkanoc jest kwietniowa, tak Zielone Świątki są majowe. Majowa jest ich zieleń, majowy

obaw, ojciec lub bracia czuwają całą noc, by ewentualnego oszczercę przegonić.

Choć pora ciepła, ostrożna mądrość narodów przestrzega: „Do Świętego Ducha nie zdejmuj kozucha” - po czym bezwzględnie dodaje: „A po Świętym Duchu znowu chodź w kozuchu”. Pesymizm. Dziewczęta, spragnione zamążpójścia, śpiewają:

Pościłabym piątki, pościłabym środy, Żeby mi się trafił jaki chłopiec młody. Pościłabym środy, pościłabym piątki, Żeby mi się trafił na Zielone Świątki.

Dobrze, ale gdzież została treść Zielonych Świątek? Powiedzmy szczerze, zrozumienie jej jest nikłe. To wielkie święto nie posiada w psychice polskiej oddźwięku równie żywego jak Narodzenie i Zmartwychwstanie. Gdy tamte dni pokryło obficie kwiecie poezji ludowej, o Duchu Świętym nie posiadamy ani jed-

żywego. Możemy, posłuszni żądaniu Chrystusa Pana, być doskonali, jak Ojciec nasz w niebiesiech doskonały jest. To nie przenośnia, to prawda. Możemy być tacy. Więc czemuż dary bezcenne nie są wykorzystywane?

Nie kryje tego skarbu podziemna pieczara o wejściu nieznanym, nie strzegą olbrzymy ani smoki, osiągnięcie nie pociąga żadnego niebezpieczeństwa. Wystarczy o dary te poprosić, wystarczy ich pragnąć...

...Zstąp, Gołębica, twórczy Duch...

**Zofia Kossak**

Przedruk: Zofia Kossak,  
*Rok polski. Obyczaj i wiara*

## MOJA WIARA

# Czy weźmiesz Ją do siebie?

Ojciec Stanisław Przepierski na stronie [kregimodlitwyipostu.eu](http://kregimodlitwyipostu.eu) pisze tak:

„Znany jest nam biblijny opis męki Chrystusa. Osluchaliśmy się z nim. Potrafimy nawet wiernie przywołać większość słów, które Jezus wypowiedział z wysokości krzyża. Ale czy rzeczywiście rozumiemy ich znaczenie? Wszystkie przesycone są tajemnicą cierpienia. I może właśnie to dominujące w naszym ludzkim odbiorze prerażenie skalą bólu przesłania głęboki sens Miłości i Prawdy słów Chrystusa. Proponuję na przykład przyjrzeć się Testamentowi Jezusa, skierowanemu do Maryi, do Jana i do każdego człowieka.

Zazwyczaj nikogo nie dziwi fakt, że pełna miłości Maryja stała przy swoim ukrzyżowanym Synu. W nikim nie budzi wątpliwości to, że bardzo cierpiąc, nie mogła w żaden inny sposób okazać swej miłości i pomocy Mesjaszowi, ofiarującemu siebie Ojcu, jak właśnie trwać przy Nim. Trwać w duchu pełnym zdania się na Jego Mądrość. Zapowiadał przecież, że będzie prześladowany i zabity. Jezus zawsze był słowny. Miłość nie pozwoliła Jej wystraszyć się prześladowców, ich bezwzględności. Ale czy było to tylko ludzkie, macierzyńskie przywiązanie? Z drugiej strony, czy Jezus chciał zapewnić Matce jedynie opiekę wiernego ucznia? Czy wyraził jedynie troskę o los Matki i pragnąc większego zrozumienia

dla swoich uczuć względem Matki, zwrócił się do Jana w pełnych miłości słowach: „oto Matka twoja”? (zob. J 19, 27).”

I dalej: „Maryja na Golgocie przeżywa swoje drugie zwiastowanie. Teraz Bóg zwraca się do Niej już bez pośrednictwa Archanioła Gabriela. Sam, bezpośrednio, w Osobie Syna zwiastuje Jej nowe macierzyństwo. Ma stać się Matką wszystkich ludzi. Niepokalana Niewiasta, swoją wiarą i pokorą depcząc moce piekielne, ma rozszerzyć swoje duchowe macierzyństwo na każdego z nas. Syn oczekuje od Niej, aby przyjęła tych, co Go krzyżują za swoje drogie zaufania Bogu. Jako Matka ma towarzyszyć wszystkim pokoleniom ludzkim i każdemu z osobna w duchowej walce

o trwałość owoców dzieła Jej Syna. I Maryja wypowiada swoje milczące, ale prawdziwe drugie fiat. To posłuszeństwo Słowu Bożemu do granic. Maryja nigdy tego powszechnego, duchowego macierzyństwa nie wyprze się.

Tymczasem Jan dowiaduje się, że otrzymuje nową Matkę. Ma być Jej prawdziwym synem. Bierze Maryję do siebie, uczy się od Niej Jezusa.” (...)

„Słowa Jezusa skierowane do Jana „oto Matka twoja”, zaadresowane są do każdego ucznia. Jezus pragnie się podzielić z nami swoją Matką. Zaprasza nas do przyjęcia Jej obecności...”

Słowa z tej Ewangelii od dwóch tygodni, kiedy kolejny raz usłyszałam je podczas Mszy świętej w dniu Święta Maryi Kró-



lowej Polski, dźwięczą w moich uszach. Bo nagle, w dobrze znanych mi Słowach, wyszło na jaw zupełnie inne ich znaczenie. Jak pisze ojciec Przepierski nie tylko Jan był uczniem Chrystusa. My także nimi jesteśmy. Czy wzięliśmy Maryję do siebie?

Najłatwiej rozumieć Ewangelie dosłownie. I historycznie. Wszystko już było, a my staramy się wyznawać tego samego Boga i możliwie nie grzeszyć.

Jeśli jednak chcemy żywej wiary, to nie możemy traktować Biblii jak zapisu historii, która dawno jest za nami, ponieważ jedną z jej fundamentalnych wartości jest ta, że jest wiecznie aktualna, skierowana zawsze do dzisiejszego czytelnika, a nawiązując żywą relację z Bogiem mó-

więcym do nas słowami Pisma, nie da się ignorować skierowanych do nas oczekiwań.

„I od tej pory uczeń wziął ją do siebie” (J 19, 27-28).

Czy ja też Ją wzięłam? Ależ nie wzięłam, wcale nie wzięłam! Modłę się do Niej, wywyższam Ją, proszę o wstawienie, przytakuję cudom i Jej świętości, ale wcale Jej u siebie do tej pory nie miałam! Miałam obrazki, figurki, pamiątki, ale nie żywą Maryję! Jakże się zawstydydziłam, gdy to do mnie dotarło!

Daj, wspomóż, pomóż, ulituj się, Maryjo....

O, jak to się łatwo mówi! Nawet wydaje

się, że się dobrze mówi.

Wysławiamy, wielbimy, sadzamy na tronie, a sami gramolimy się gdzieś u stóp. Daleko, w pokorze, nie śmiemy podnieść oczu...

A po prostu wziąć Matkę do siebie? Posadzić w fotelu, słuchać i usługiwać, troszczyć się. Uczyc się od Niej Jezusa, ale i miłości niezaborczej, pogodzonej z dorosłością i samodzielnością dziecka, z jego wyborami, bo przecież sami je wychowaliśmy i przekazaliśmy wszystko, co mieliśmy najcenniejszego.

I od teraz Jest u mnie.

Joanna S.



## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# Bł. Innocenty JÓZEF WOJCIECH GUZ

Urodził się jako Józef Wojciech 18 marca 1890 r. we Lwowie w zaborze austriackim. Był dzieckiem chorowitym. Ukończył w rodzinnym mieście szkołę podstawową i gimnazjum. Po zdaniu matury próbował dostać się do Towarzystwa Jezusowego (zakonu jezuitów), ale nie posiadał odpowiednich środków i nie został przyjęty. Ostatecznie wstąpił do oo. franciszkańskich konwentualnych przy kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie, 25 sierpnia 1908 r. założył habit i przyjął zakonne imię Innocenty. 26 września 1909 r. złożył pierwsze śluby zakonne.



Rozpoczął studia filozoficzne i teologiczne we franciszkańskim Studium Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie. 2 czerwca 1914 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego biskupa pomocniczego diecezji krakowskiej Anatola Wincentego Nowaka.

W latach 1914-1918 o. Innocenty pracował w parafiach franciszkańskich we Lwowie i okolicach. Po zakończeniu działań wojennych pomagał w doprowadzeniu odzyskanych klasztorów do stanu użyteczności. Posługiwał w domu zakonnym w Warszawie. Kilka miesięcy w roku 1923 spędził w rodzinnym Lwowie i w Radomsku. Od 1924 r. pracował w Grodnie jako duszpasterz chorych i starszych, był również odpowiedzialny za sprawy gospodarcze klasztoru. Tu spotkał po raz pierwszy św. o. Maksymiliana Marię Kolbe, z którym wspólnie pracowali w nowym wydawnictwie drukującym „Rycerza Niepokalaney”. O. Maksymilian

zapisał w pamiętniku: „Do Grodna przyjechał o. Innocenty Guz i dzielnie pomaga przy maszynie do pisania”. W latach 1930-1933 o. Guz powrócił do klasztoru i prowadzonej przez franciszkańską parafii w Czyszkach, gdzie był wikariuszem.

Od 1933 r. przebywał w Niepokalanowie, w którym był spowiednikiem, prefektem i opiekunem duchowym kleryków oraz nauczycielem muzyki w Niższym Seminarium Duchownym (franciszkańskim gimnazjum o profilu humanistycznym).

W 1936 r. o. Innocenty został ponownie przeniesiony do Grodna, gdzie pełnił funkcję ekonoma tamtejszego klasztoru oraz spowiednika w klasztorze i parafii. Chętnie pracował w klasztornej ogrodzie. Tu zastał go wybuch II wojny światowej. Miasto znalazło się pod okupacją rosyjską. O. Guz został aresztowany przez NKWD 21 marca 1940 r. i przewieziony do wioski Adamowicze (ok. 7 km od Grodna), gdzie zamknięto go w areszcie domowym na plebanii obok kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Słyszał zapewne o masowych deportacjach Polaków na Syberię i zapewne wtedy podjął decyzję o ucieczce do Wilna do tamtejszego klasztoru franciszkańskiego. Gdzieś po drodze został zatrzymany przez niemiecki patrol. Przewieziono go do więzienia gestapo do Suwałk, a 20 kwietnia 1940 r. przetransportowano go do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Soldau (Działdowo). 8 maja 1940 r. trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen, gdzie otrzymał numer obozowy 24772.

Ks. Stanisław Borowczyk we wspomnieniach napisał: „29 maja wszystkich kapłanów i Żydów zgromadzono w jednym miejscu i przez tydzień poddawano karnym ćwiczeniom, które tak naprawdę były nieustanną torturą. O. Innocenty miał

pobite, opuchnięte nogi i gdy 6 czerwca [1940 r.] wygoniono wszystkich na roboty, nie potrafił nadażyć za pozostałymi więźniami. Odłączono go więc od grupy i, wraz z księdzem [Henrykiem] Czapczykiem z Warszawy [wcześniej przetrzymywanym na Pawiaku], ponownie pobito, skopano i nakazano skakać w kucki w stronę baraku. Tam strażnik o imieniu Fritz zapędził obu do łaźni i zaczął ich polewać silnym strumieniem zimnej wody z hydrantu. W pewnym momencie wepchnął o. Innocentego do wanny i wcisnął mu tryskający wodą wąż w usta. Śmierć nastąpiła prawie natychmiast”.

Ks. Borowczyk zapisał też ostatnie słowa męczennika, które wypowiedział tego dnia, gdy wyciągnięto go z grupy, do stojącego obok przyjaciela-księdza: „Ja już odchodzę do Niepokalaney, a ty zostań i rób swoje”. Odmówił jeszcze nowennę do św. Antoniego, którego darzył szczególną czcią.

Ks. Borowczyk podkreślał w zapiskach: „Ojciec Guz ostatni okres życia spędził jak męczennik i nie sądzę, byśmy powinni się modlić za jego duszę, tylko do niego - o pomoc i wsparcie”.

O. Innocenty Guz został beatyfikowany w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej w dniu 13 czerwca 1999 r. w Warszawie przez św. Jana Pawła II.

Joanna Matkowska

źródło: <http://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/0606bIINNOCENTY-GUZmartyr01.htm>

## Z ŻYCIA PARAFII



# 60-lecie Szkoly Podstawowej nr 82

W piątek 06 maja 2022 r. o godz. 10.30, w naszej parafii, odbyła się Msza święta z okazji jubileuszu 60 – lecia powstania SP nr 82. Mszy przewodniczył ksiądz biskup Piotr Jarecki. Obecny był również ksiądz proboszcz Jan Popiel. Wspólnie, dziękowaliśmy za piękną historię i ludzi, którzy przez pokolenia tworzyli naszą szkołę. Wspominaliśmy wszystkich dyrektorów, nauczycieli, pracowników administracji, uczniów i ich rodziców. Modliliśmy się także za nas i we wszystkich szkolnych i życiowych intencjach.

Uroczystą liturgię uświetnił jubileuszowy chór szkolny, pod opieką pana Marcina Kozieła, nauczyciela muzyki oraz czytający uczniowie i nauczyciele. Bardzo miłym dla nas zaskoczeniem był fakt, że ksiądz biskup tak wnikliwie „przestudiował” szkolną stronę internetową i był świetnie zorientowany w naszej 60 – letniej historii.

Dziękujemy księdzu biskupowi, księdzu proboszczowi i księżom z parafii za życzliwość, dobre słowo i wsparcie we wszystkich działaniach jubileuszowych.

Noemi Joanna Zasada



**Szkoła Podstawowa  
z Oddziałami Integracyjnymi nr 82 im. Jana Pawła II  
w Warszawie – to MY!**

czyli...

**Uczniowie**, którzy z niepokojem patrzą w przyszłość  
i każdego dnia cierpliwie zdobywają wiedzę,  
także tę życiową.

**Rodzice**, którzy jak potrafią, przykładem, pracą i miłością  
wspierają swoje dzieci.

**Dyrekcja**, która troszczy się, by szkoła naprawdę była drugim  
domem,  
gdzie każdy będzie czuł się bezpiecznie.

**Nauczyciele**, którzy każdego dnia, w swoją pracę  
wkładają czas, mądrość, talenty i swoje serce.

**Cała Administracja**, takie ciche i mało widoczne Anioły,  
dzięki którym możemy normalnie funkcjonować.

Szkoła,

to też mnóstwo wspomnień i ludzi, którzy na przestrzeni  
60 lat istnienia ją tworzyli!

Dziś wszystko co było i jest zamykamy we wdzięcznej  
pamięci

i oddajemy dobremu Bogu.

A Ciebie Księżę Biskupie i Ciebie Księżę Proboszczu  
prosimy o modlitwę  
za całą naszą szkolną Społeczność,  
byśmy umieli kochać i byli dobrymi ludźmi!



## Z ŻYCIA PARAFII



# Koncert Chopinowski



**W niedzielę 15 maja o godzinie 17-ej nasza kaplica zamieniła się niemal w salę koncertową. Dwóch panów profesorów Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie – pianista Jerzy Maciejewski i wiolonczelista Andrzej Wróbel – wystąpiło z koncertem muzyki Fryderyka Chopina.**

**N**asz genialny kompozytor urodził się w Żelazowej Woli – 40 kilometrów na zachód od Bemowa. Komponował głównie utwory na fortepian. Jednak zrobił wyjątek dla wiolonczeli komponując poloneza oraz sonatę na fortepian i wiolonczelę – jedno z najwspanialszych dzieł na ten instrument. Muzyka naszego Fryderyka Chopina uznana jest za jedno z największych osiągnięć światowej kultury muzycznej. Słowami najwspanialej opisał tę muzykę Cyprian Kamil Norwid w nekrologu zamieszczonym po śmierci śp. Fryderyka w 1849 roku w Paryżu:



*Rodem Warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel, Fryderyk Chopin zeszedł z tego świata (...) Umiał on najtrudniejsze sztuki zadania rozwiązywać z tajemniczą biegłością – umiał bowiem zbierać kwiaty polne, rosy z nich ani puchu nie otrząsając najłżejszego...*

My Polacy możemy być tylko szczerze dumni mając wśród największych postaci historii naszego Narodu obok Mikołaja Kopernika i św. Jana Pawła II, także Fryderyka Chopina.

Podczas niedzielnego koncertu zostały wykonane polonezy, mazurki, słynna „etiuda rewolucyjna” i fragmenty wspaniałej sonaty na fortepian i wiolonczelę. Publiczność – szkoda, że niezbyt tłumnie zgromadzona, chyba ze względu na słoneczną pogodę – przyjęła koncert bardzo mile, nagradzając artystów po każdym utworze gromkimi oklaskami. Wyrażano także nadzieję, że może uda się częściej organizować tego typu wydarzenia artystyczne w naszej parafii – wszak wiara i kultura to aspekty życia człowieka ubogacające i uwznioślające się wzajemnie.

Koncert był także promocją ostatnio nagranej i wydanej płyty obydwu panów profesorów właśnie z muzyką Fryderyka Chopina. Egzemplarze tej płyty zostały ofiarowane jako „cegiełki” na budowę naszej nowej świątyni i były nabywane, z autografami artystów, po koncercie. Można je ciągle jeszcze nabywać u naszego księdza Proboszcza.

**Parafianin Jerzy**



# NOCNA ADORACJA



Od kilku lat mieszkam w tej parafii. Niestety, tuż po przeprowadzce zaczęły się piętrzyć problemy... Myślę, że wielu z nas zmaga się codziennie z równie wieloma kłopotami. Zawsze miałam w sercu uczucie, że nikt mi nie pomoże tak jak Pan. Szukałam okazji, aby pokłęczyć przed Jezusem Eucharystycznym, czułam, że zawsze mnie słucha. Znalazłam adorację Najświętszego Sakramentu w sąsiednich parafiach. Wchodząc do kościoła, miałam mnóstwo intencji, próśb, błagań o rozwiązanie tego czy tamtego. Zarzucałam Pana Jezusa prośbami, niecierpliwa i wyczekująca, kiedy się spełnią. Czekałam i nic. Dowiedziałam się o nocnej adoracji w naszej parafii.

Na kwietniowy pierwszy piątek miesiąca adorację całonocną zgłosiłam się bardzo chętnie, uradowana, że w końcu w naszej parafii w ciszy nocy mogę być z Panem. Wybudzona ze snu o godz. 2 w nocy, zaspanym krokiem przyszłam na godz. 3 na adorację. Z zasnania nie prosiłam o nic, nie wyrażałam żadnych intencji, jeszcze nierozbudzona. Byłam przy Panu. Czułam w sercu, że On wszystko wie, że nie muszę się powtarzać, wylewać wszystkich intencji, opowiadać. Po prostu trwałam wpatrzona w maleńki Oplątek. Słyszałam w sercu: Tylko bądź przy mnie. Ja wszystkim się zajmę, wszystko wiem. - Czułam ogromną radość, że ofiarując Panu tylko swoją mierność, nocną bezsilność i nie-

moc. On otacza mnie ciepłotą własnego serca i troską. I rzeczywiście wszystkim się zajął. Od pierwszej adoracji w kwietniowy pierwszy piątek wszystkie po kolei węzły problemów się rozwiązują. Zadziwia mnie moc Pana, że nawet z tego, co wydawało się, że idzie w złym kierunku, wypłynęło wielkie dobro. Wiem już na pewno, że wielkie rzeczy czyni Pan w ciszy nocy, tylko przy nim bądź. Ofiaruj Mu odrobinę czasu. Moc Chrystusa Eucharystycznego działa cuda w naszej słabości na klęczkach przed Nim.

**Parafianka E. M.**

***Dobrze jest dziękować Panu i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy: głosić z rana Twoją łaskawość, a wierność Twoją nocami ... (Ps 92, 2-3)***

Adoracja nocą to coraz bardziej popularna forma modlitwy. Przez wieki była przywilejem osób konsekrowanych, zakonników. W Warszawie można było adorować nocą jedynie w parafii św. Józefa na Woli.

Ostatnimi laty w coraz większej liczbie świątyń umożliwia się wiernym taką formę modlitwy do późnych godzin wieczornych, a nawet w nocy. Organi-

zowane są rozmaite akcje modlitwne, m. in. Noce Walki o błogosławieństwo dla Polski, 24 Godzinne Adoracje rozważania Męki Pańskiej. Miałam ten ogromny przywilej kilkakrotnie w nich uczestniczyć.

Także w naszej parafii nocne adoracje odbywały się w ostatnich miesiącach dość często. W lutym - gdy tylko wybuchła wojna na Ukrainie, w Godzinie Świętej modliliśmy się wspólnie o pokój. W marcu, gdy papież Franciszek zawierał Rosję i Ukrainę Niepokalanej, zorganizowana została całonocna adoracja. Kolejno modliliśmy się: w kwietniu - w nocy z pierwszego piątku na

pierwszą sobotę, a także w Wielki Piątek i w pierwszy piątek maja.

Nocne adoracje w naszej parafii stają się tradycją. Bardzo cieszy fakt, iż za każdym razem bez problemu zbiera się grupa osób pragnących właśnie takiej formy modlitwy. Oczywiście, nie jest to sposób modlitwy, w którym każdy się odnajdzie. W różnorodności form jest przecież ogromne bogactwo, z którego każdy może zaczerpnąć bliski dla niego sposób kontaktu z Bogiem. Jedni modlą się różańcem, inni wolą koronki. Jedni lubią śpiewać Gorzkie żale, inni medytować Drogę Krzyżową.

***Wstaję o północy, aby Cię wielbić za***

*sluszne Twoje wyroki* (Ps 119, 62)

W nocy czas zdaje się płynąć wolniej, nie piętą się obowiązki, nie dzwoni telefon, z nikim nie jesteśmy umówieni... jest CZAS... CZAS DLA BOGA...

*Za dnia udziela mi Pan swojej łaski, a w nocy Mu śpiewam, sławię Boga mego życia.* (Ps 42, 9)

W lutym ubiegłego roku na łamach „Skały” podzieliłam się swoimi refleksjami o adoracji:

„... ja jedynie wierzyć Twój nauce chcę, że w postaci chleba utailę się...” (...) Obecność Żywego Boga w kawałku chleba, Konsekwanej Hostii ... Wielka

Tajemnica naszej wiary... niemożliwa do ogarnięcia rozumem człowieka, jeśli nie uwierzy ... (...) A może w tym wirze współczesności, gdy czas zdaje się pędzić coraz szybciej, a walka dobra ze złem toczy się na ulicach, uda się nam... choć kilkorgu, kilkunastu z nas... znaleźć w sercach chęć, aby przy Nim być podczas adoracji. Refleksje te pojawiły się, gdy podczas piątkowych adoracji w naszej kaplicy było czasem pusto...

*Panie, mój Boże, za dnia wołam, nocą się żałę przed Tobą.*

*Niech dojdzie do Ciebie moja modlitwa, nakłoń swego ucha na moje woła-*

*nie!* (Ps 88, 2-3).

**Bóg zawsze wysłuchuje!!!** Odpowiada często przez słowa, gesty, postawy innych ludzi ...

Gdy wpisuję się na dyżury adoracyjne zawsze DZIĘKUJĘ BOGU, że jest taka możliwość, że są chętni, że jest ten błogosławiony czas, że ksiądz proboszcz pozwala, że ksiądz Konrad zawsze wspiera ...

*Nocą pamiętam o Twoim imieniu, Panie, by zachowywać Twe Prawo.*

*Oto, co do mnie należy: zachowywać Twe postanowienia.* (Ps 119, 55-56)

Aga



*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucźcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie.* (Mt 11.28-30)

Od kilku lat systematycznie przechodzę do Pana Jezusa, aby się w Niego wpatrywać, aby wsłuchiwać się w Jego głos i spędzam z Nim czas na adoracji Jego obecności w Najświętszym Sakramencie. Moje przywiązanie do tej formy modlitwy zaczęło się w styczniu 2018 r., kiedy podczas medytacji na zakończenie rekolekcji ignacjańskich u Siostr Niepokalanej Matki Wielkiego Zawierzenia usłyszałam słowo: **Adoruj**. To wezwanie do adoracji Najświętszego Sakramentu bardzo mnie zaskoczyło, spodziewałam się raczej zaproszenia do oczyszczenia serca, ewangelizacji. Jednak stopniowo zaczęłam je wypełniać coraz dokładniej i coraz głębiej... W zeszłym roku na wiosnę przypadkiem odkryłam wspaniały dar od Boga – Bazylikę Świętego Krzyża – miejsce, gdzie co-

dziennie w drodze z pracy do domu mogę być na adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Trzy lata temu jedna z siostr ze wspólnoty poprosiła mnie o pomoc w rozeznaniu, czy w naszej parafii można zorganizować nocną adorację. Podczas modlitwy przyszło natchnienie potwierdzające od Pana, że te adoracje powinny się odbywać w nocy z pierwszego piątku na pierwszą sobotę miesiąca i być, w duchowym wymiarze, przejawem zjednoczenia Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Jednak nie udało się zrealizować tego pragnienia. Zawierzyłam tę sprawę Panu, bezgranicznie Mu zaufałam i czekałam na wypełnienie Bożej obietnicy, realizację zapowiedzianego planu. I ten czas nadszedł. Chwała Panu!

Kiedy dowiedziałam się o pomysle kontynuowania **Adoracji bez granic**, to od początku miałam poczucie, że wreszcie nadszedł czas wypełnienia się Bożej obietnicy, że doczekałam się interwencji Pana, znak Jego nieskończonego miłosierdzia. Bardzo się ucieszyłam, że mogę uczestniczyć w tym wydarzeniu – realiza-

cji pragnienia naszego Zbawiciela, który ofiarowuje nam dar Swojej obecności i zaprasza nas do jeszcze głębszego poznania i kontemplowania tajemnicy komunii Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, do naśladowania Jej w naszym codziennym życiu. Mimo że adoracja Najświętszego Sakramentu jest moją codzienną modlitwą, z ogromną duchową radością uczestniczyłam w nocnej adoracji w parafii, wielbiąc Boga za Jego niezmierną łaskę i bezgraniczną miłość do nas. Modliłam się słowami modlitwy z 33-dniowych rekolekcji beatyfikacyjnych:

*Jezu, przyjmuję całą Twoją miłość do Maryi.*

*Maryjo, kocham Cię miłością Jezusa.*

*Maryjo, przyjmuję całą Twoją miłość do Jezusa.*

*Jezu, kocham Cię miłością Maryi.*

Jestem bezgranicznie wdzięczna i dziękuję nieskończenie dobremu Bogu za ten dar parafialnej nocnej adoracji i dostrzegam już błogosławione owoce trwania na modlitwie przy Najświętszym Sercu Pana Jezusa i Niepokalanym Sercu Maryi.

Iwona

## ŚWIADECTWA

**M**am 34 lata. Zawodowo zajmuję się fizjoterapią dziecięcą. Od 8 lat jestem we wspólnocie Przyjaciele Oblubieńca w naszej parafii.

To właśnie dzięki formacji którą zdobyłam w tej wspólnocie i ludziom, których spotkałam na swojej drodze przez te lata, właśnie tu, w Kościele doświadczyłam tego, że jest Bóg! Naprawdę jest żywy! Doświadczyłam tego że jest Bogiem bliskim, który jest zawsze obok, Bogiem któremu zależy na mnie i Tym, który pomaga w każdej potrzebie.

Przez ostatnie 3 lata żyłam w narzeczeństwie z cudownym mężczyzną. Różne przeciwności sprawiały przesuwanie daty ślubu. Kiedy zbliżała się trzecia rocznica zaręczyn poczułam, że tak da-

lej nie może być, że nie możemy trwać w takiej relacji nie wiadomo ile miesięcy, lat jeszcze...

Odpowiedzi co z tym zrobić szukaliśmy u Pana Jezusa podczas Adoracji Najświętszego Sakramentu. Dużo modliliśmy się w tej intencji. Podczas ostatniej Adoracji, na której byliśmy razem usłyszałam takie słowa w sercu „daj mu wolność”.

Początkowo te słowa odpychałam i stwierdziłam, że nie będę na nie zwracała uwagi. Kiedy po Adoracji usiedliśmy do takiej długiej i poważnej rozmowy na temat naszej przyszłości przypominały mi się te słowa, wracały tak uporczywie, że rozumiałam co powinnam zrobić. Oddałam pierścionek i powiedziałam

narzeczonemu, że już nie możemy być razem.

Mimo że była to dla mnie bardzo trudna sytuacja, pojawiły się łzy, smutek i tęsknota, to paradoksalnie czuję ulgę i mam pewność, że to była najlepsza decyzja jaką mogłam podjąć. Najlepsza dla nas obojga.

Pomimo tych ludzkich trudnych emocji czuję w sercu radość, o której nie da się za bardzo pisać, ani określić jej słowami. Jestem ogromnie wdzięczna Panu Bogu i dziękuję Mu za te ostatnie 3 lata, które były bardzo owocnym i pięknym czasem, dziękuję za wspaiałego człowieka, którego w tym czasie postawił na mojej drodze i wiem, że to co przede mną jest jeszcze piękniejsze.

**Magdalena**

**C**hciałbym opowiedzieć pewną historię ze szczęśliwym zakończeniem.

Miałem taki moment w życiu, kiedy nie przychodziłem na Mszę świętą, bo nie była ona dla mnie na tyle ważna, aby wpleść ją w swój harmonogram dnia.

Miałem taki moment w życiu, kiedy świadomie byłem na Mszy tylko przez jakąś jej część i nie widziałem w tym nic stosownego.

Miałem taki moment w życiu, kiedy przychodziłem i wychodziłem ze Mszy punktualnie, bo nie wiedziałem, cóż miałbym robić w kościele, gdy nic się nie dzieje...

Miałem taki moment w życiu, kiedy wychodziłem niezwłocznie z kościoła, gdy po Mszy świętej był wystawiany Najświętszy Sakrament, bo inaczej czułbym się zmuszony do zostania dłużej.

Miałem taki moment w życiu, kiedy nie wiedziałem, co mam robić podczas adoracji Najświętszego Sakramentu.

Miałem taki moment w życiu, kiedy pod-

czas adoracji Najświętszego Sakramentu odmawiałem wszystkie możliwe modlitwy, kierowałem masę słów do Boga, po czym wychodziłem.

Aż nadszedł taki moment w moim życiu, kiedy poznałem, że nasz Pan Jezus Chrystus jest Osobą. A skoro poza byciem wszechwiedzącym i wszechmocnym, jest również w sposób fizyczny obecny tu, w tabernakulum, pod postacią chleba. To jak każdej osobie, z którą chcę nawiązać więź i pielęgnować relację, chcę ofiarować mój czas, zaangażowanie, a także chcę słuchać, co do mnie mówi. Po prostu być dla tego, którego imię: „JA JESTEM”. Bo jak mówią święci Kościoła: „Bóg przemawia w ciszy”.

I wiecie co? Mają rację. Podczas lub po adoracji tak jest. Ofiarowując tak niewiele, otrzymuję tak wiele: - Jak chociażby pokój serca, gdy sytuacja w pracy, w domu, czy w naszej ojczyźnie wcale w tym nie pomaga. - Jak chociażby rozwiązanie problemów, z którymi się mierzę, lub o któ-

rych nawet nie miałem pojęcia, że są. - Jak chociażby podpowiadanie konkretnych wyborów, które muszę podjąć: o zmianie pracy, samochodu, domu. A prosząc o dobrą żonę sześć lat temu, od razu została mi ona wskazana - nie znaliśmy się jeszcze za bardzo i wcale nic tego nie zapowiadało przez dłuższy czas, ale po raz kolejny okazało się, że Bogu można zaufać.

Ktoś powie, że to wszystko to przypadek i tylko się wydaje, a ja na to: spróbuj sam. Być może widzisz siebie samego w którymś z momentów, o których mówiłem na początku. A być może zupełnie były Ci one obce. Niezależnie od tego zapraszam Cię do poświęcenia swojego czasu dla Tego, który jest naszą Drogą, Prawdą i Życiem. Choćby na trochę. Może i dla Ciebie to będzie początek czegoś pięknego, aż do szczęśliwego zakończenia, co daj Boże. Amen.

**Jacek**



**C**zym jest dla mnie Adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie?

-> przede wszystkim jest kontynuacją najcudowniejszego spotkania z Bogiem, jakiego doświadczam podczas każdej Eucharystii!

Wiele lat temu, gdy żyłam z dala od Boga i Kościoła, bez sakramentów świętych, moje życie było „vegetacją”. Nie znałam wówczas prawdziwej miłości, nie kochałam innych, a przede wszystkim nie kochałam siebie. Wewnętrznie obumierałam...

Gdy Bóg stanął na mojej drodze, dosłownie odnalazł mnie jak „zagubioną owcę”, dał mi poznać Siebie i Swoją Mi-

łość – właśnie w Eucharystii. Dał mi poznać Miłość doskonałą, której nie jestem w stanie pojąć rozumem, miłość, której nie znałam nigdy wcześniej, Miłość wyjątkową i jedyną.

Wtedy rozumiałam, że to ja potrzebuję Boga, aby żyć pełnią, aby być szczęśliwą. Oczywiście to był proces, który będzie trwał do końca mojego życia, ale wtedy zdałam sobie sprawę, że dane mi przez Boga „tchnienie życia” – a moja dusza potrzebuje codziennego pokarmu. Potrzebuję ludzkiej miłości jak każdy z nas, ale jest we mnie cząstka, przestrzeń serca, którą **tylko On** jest w stanie wypełnić. Żadne stworzenie nie jest w stanie zaspokoić pragnienia „cząstki” Stwórcy,

**ciąg dalszy na str.18**



## KĄCIK SPORTOWY

## CARLETTO – ZNACZY NAJLEPSZY

Carlo Ancelotti został pierwszym trenerem w historii piłki nożnej, który sięgnął po mistrzostwo każdej z pięciu najsilniejszych lig w Europie. Podobnym osiągnięciem nie może się pochwalić żaden z piłkarskich trenerów.



Osiągnięcie „Carletta”, jak nazywany jest Włoch, jest o tyle niesamowite, że w żadnym z klubów, które trenował, nigdy seryjnie mistrzostw nie zdobywał. Nie udało mu się zdobyć tego trofeum z żadnym zespołem, który prowadził, więcej niż dwa razy. Pierwsze mistrzostwo kraju Ancelotti wywalczył w sezonie 2003/04, gdy pro-

wadził AC Milan. Sześć lat później świętował pierwszą lokatę w Premier League z Chelsea. Mistrzostwo Anglii zdobył już w swoim pierwszym sezonie w roli trenera The Blues. W 2013 roku z PSG świętował pierwszą lokatę w Ligue 1, a cztery lata później wygrał Bundesligę jako szkoleniowiec Bayernu Monachium. Brakowało mu tylko takiego osiągnięcia w Hiszpanii. Nie udało mu się to, gdy był po raz pierwszy trenerem Realu Madryt. Tytuł zdobył dopiero podczas obecnej, drugiej przygody z Królewskimi, którzy w zeszłym tygodniu zostali najlepszą drużyną La Liga.

Stał się tym samym jedynym trenerem w historii Realu Madryt, który ma na koncie wszystkie sześć najważniejszych trofeów: mistrzostwo Hiszpanii (2022), Puchar Króla (2014), Superpuchar Hiszpanii (2022), Puchar Europy (2014), Superpuchar Europy (2014) i wygraną w Klubowych Mistrzostwach Świata (2014).

Ancelotti ma szansę przejść do historii po raz kolejny w tym sezonie. Jego drużyna

dotarła do finału tegorocznej Ligi Mistrzów i jeśli Królewscy wygrają, to będzie pierwszym trenerem w historii futbolu, które te rozgrywki wygrał 4 razy.

Łącznie *Carletto* ma już na koncie 22 trofea jako szkoleniowiec: 3 Ligi Mistrzów, 2 Klubowe Mistrzostwa Świata, 3 Superpuchary Europy, Puchar Intertoto, mistrzostwo Hiszpanii, mistrzostwo Anglii, mistrzostwo Włoch, mistrzostwo Francji, mistrzostwo Niemiec, Puchar Króla, Puchar Anglii, Puchar Włoch, Superpuchar Hiszpanii, Tarczę Wspólnoty, Superpuchar Włoch i dwa Superpuchary Niemiec. I z tego co mówi wcale nie zamierza na tym poprzestać. W jednej z ostatnich wypowiedzi 62-letni trener powiedział: *Po mojej przygodzie z Realem Madryt najprawdopodobniej przejdę na emeryturę. Jeśli jednak Real będzie chciał, żebym został tutaj na kolejne dziesięć lat, to zostanę dziesięć lat.*

## NIKOLA JOKIĆ PO RAZ DRUGI MVP SEZONU ZASADNICZEGO

Wiemy już, kto został MVP (Most Valuable Player, najbardziej wartościowy gracz) sezonu zasadniczego 2021/2022 w lidze NBA. Zwycięzca jest taki sam, jak przed rokiem, to Nikola Jokić.



Serb od początku kariery związany jest z Denver Nuggets, trafił do tej drużyny wybrany z 41. numerem w drafcie w 2014 roku. W 74 meczach obecnego sezonu zdobywał dla

drużyny „Samorodków” średnio 27,1 punktu, 13,8 zbiórki i 7,9 asysty. Co oznacza, że w tym roku osiągnął jeszcze lepsze statystyki indywidualne, niż przed rokiem, kiedy także został MVP. Środkowy drużyny Denver był szóstym najlepiej punktującym zawodnikiem ligi, drugim zbierającym i ósmym podającym. Został też pierwszym zawodnikiem, który w trakcie jednych rozgrywek zapisał przy swoim nazwisku 2 tysiące punktów, tysiąc zbiórek i 500 asyst.

*- To, co zrobił, jest po prostu niezwykle. Wiem, że jestem bardzo stronnicy i przyznaję to, ale jeśli chodzi o MVP, on nie ma nawet konkurencji. Są w tej lidze inni świetni gracze, ale to, ile Nikola zrobił dla nas w tym sezonie, biorąc pod uwagę wszystkie przeciwności i kontuzje, jest po prostu niesamowite* - powiedział jego trener Mike Malone.

Jokić jest piętnastym zawodnikiem w historii,

który sięgnął po tytuł MVP co najmniej dwa razy. W ostatnich dwóch sezonach, nagroda również dwukrotnie trafiała do Giannisa Antetokounmpo.

Drużyna z Kolorado zakończyła sezon zasadniczy na szóstym miejscu w Konferencji Zachodniej, notując bilans 48-34. Zakończyła niestety też walkę o mistrzostwo, odpadając w I rundzie play-off. Znacznie osłabiona brakiem swoich dwóch podstawowych zawodników -Michaela Portera Jr. i Jamala Murraya, musiała uznać wyższość Golden State Warriors

Sam Jokić w polu pokonanych zostawił Joela Embiida z Philadelphia 76ers i wspomnianego Giannisa Antetokounmpo z Milwaukee Bucks. Faktem jest, iż każdy z tej trójki zasługiwał w tym roku na statuetkę, lecz zwycięzca mógł być tylko jeden.

**Bartosz**

# MAMY POLECAJĄ



## CYGAŃSKIE KLOPSIKI

### Składniki:

- ½ kg mięsa mielonego np. łopatki wieprzowej,
- ½ kg cebuli + ½ małej cebuli do klopsików,
- ½ kg pieczarek – ja dodaję drobne,
- 2 duże czerwone papryki,
- 3 - 4 średnie ogórki konserwowe – można dodać kiszzone,

- 1 mały ząbek czosnku,
- 1 łyżeczka dowolnej musztardy,
- 400 g passaty (przecier pomidorowy)
- 1 pełna łyżka koncentratu pomidorowego,
- 2 pełne łyżki kaszy manny,
- sól, pieprz, majeranek, cukier, chili,

Do zmielonego mięsa dodać przeciśnięty przez praskę czosnek, drobno pokrojoną cebulę, łyżeczkę majeranku, łyżeczkę musztardy, 2 łyżki kaszy manny, sól i pieprz do smaku. Dokładnie połączyć składniki. Z lekko kleistej masy mięsnej uformować około 30 małych klopsików. Na niewielkiej ilości rozgrzanego oleju usmażyć klopsiki na rumiano - zdjąć z ognia. Na patelnię po smażeniu mięsa wrzucić pokrojone w plasterki pieczarki. Smażyć, nadal często mieszając, do odparowania wody. Gdy pieczarki delikatnie się zarumienią dodać pokrojoną w grubszą kostkę cebulę - smażyć często mieszając - ok 5 minut. Do miękkiej cebuli dodać pokrojoną w paski paprykę – i znów często mieszając smażyć kolejne 5 minut. Następnie do tak przygotowanych składników wlać gorą-

cą wodę. Dodać wcześniej usmażone klopsiki, doprawić solą, pieprzem, oraz szczyptą chili - pod przykryciem gotować całość 15 minut. Gdy już wszystko będzie miękkie, dodać passatę, koncentrat pomidorowy, pokrojone w półplasterki ogórki, łyżeczkę cukru - wymieszać - gotować jeszcze ok. 20 minut pod przykryciem na małym ogniu. Na koniec do gotowej potrawy dodać solidną garść natki pietruszki - wymieszać i wyłączyć ogień. Gotowe danie podawać z bułeczką lub ugotowanym ryżem.

Bartoszowa



ADORACJA  
BEZ GRANIC



adoracjabezgranice.pl

PADNIJMY  
NA KOLANA  
I MÓDLMY SIĘ,  
JAK NIGDY  
PRZEDTEM!

Chcemy, jako parafia, trwać na  
MODLITWIE BŁAGALNEJ DO BOGA O POKÓJ  
przez przyczynę MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POKOJU.

## ADORACJA

### NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

OD I PIĄTKU MIESIĄCA OD GODZ. 21:00  
DO I SOBOTY MIESIĄCA DO GODZ. 7:00

## PRZEZ CAŁĄ NOC

Serdecznie zapraszamy!

PARAFIA ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY NA BEMOWIE

ciąg dalszy ze str.16

którą każdy z nas otrzymał.

Na Adorację przychodzi przede wszystkim z dwóch powodów:

-> by **ODDAWAĆ** „brud codzienności”, którym obrastam każdego dnia. To moje codzienne życie, radości, zmagania, trudy, problemy. Staję przed Nim jak przed ukochanym przyjacielem i Ojcem, przed którym nie muszę udawać, nie muszę zakładać masek czy kreować swojego wizerunku. Przed Kimś kto mnie zawsze akceptuje, rozumie i nigdy nie odrzuci. Aby z Nim pobyc i doświadczyć Miłości bezwarunkowej i bez końca.

-> by **CZERPAĆ** jak ze źródła: pokój serca, uczyć się Miłości, mądrości i pozyskać siłę do codziennej walki. On zna mnie lepiej niż ja samą siebie. Niesamowite jest to, że Pan daje łaskę poznania samego siebie, wnikięcia w głąb serca, a gdy jest potrzeba to i otrze łzy.

„Adoracja to dać się pochłoniąć Bogu i wchłaniać Go w siebie.”

*Słowo pouczenia, Alicja Lenczewska*

ON JEST CZYSTĄ I NIESKOŃCZONĄ MIŁOŚCIĄ  
I CZEKA NA CIEBIE, ABY WLAĆ JĄ W TWOJE SERCE.

Deus Caritas est

# Intencje mszalne 23 maja - 5 czerwca 2022 r.

## 23. 05 – poniedziałek:

- 7.00: o błog. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Najświętszej w podążaniu drogą świętości dla Iwony w dniu imienin  
7.30: śp. Zygmunt Pietrzak – 33 r.śm. i Genowefa Pietrzak – 7 r.śm.  
18.00: zbiorowa ku czci św. Ojca Pio

## 24. 05 – wtorek (wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych):

- 7.00: śp. Sabina i Tadeusz Błaszczyk, Lucyna i Stefan Patyna  
7.00: śp. Waław Osica – 23 greg.  
7.30: śp. Stanisława Dubicka – 24 greg.  
18.00: dziękczynna w 8 rocznicę ślubu Mariusza i Agnieszki Chmielewskich z prośbą o błog. Boże dla całej rodziny

## 25. 05 – środa:

- 7.00: dziękczynna z okazji imienin Zosi z prośbą o błog. Boże  
7.00: śp. Waław Osica – 24 greg.  
7.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Karoliny  
18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 26. 05 – czwartek (wspomnienie św. Filipa Neri):

- 7.00: śp. Waław Osica – 25 greg.  
7.00: śp. Urszula Kosiek – 6 r.śm.  
7.30: śp. Stanisława Dubicka – 26 greg.  
18.00: śp. Julianna Godzik

## 27. 05 – piątek:

- 7.00: śp. Halina Paluszewska – 11 r.śm. i c.r.  
7.00: śp. Waław Osica – 26 greg.  
7.30: śp. Stanisława Dubicka – 27 greg.  
18.00: o powrót do wiary i trwale nawrócenie dla rodziny Jadwigi

## 28. 05 – sobota (wspomnienie bł. Stefana Wyszyńskiego):

- 7.00: śp. Waław Osica – 27 greg.  
7.30: śp. Stanisława Dubicka – 28 greg.  
18.00: śp. Waldemar Szczeszek – 5 r.śm. i c.r. Szczeszek

## 29. 05 – Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego:

- 7.00: śp. Waław Osica – 28 greg.  
8.30: śp. Marcin Zawadzki i Regina Łagowska  
10.00: śp. Roman Domański – 46 r.śm. i c.r. Domańskich  
11.30: śp. Halina Świdarska  
13.00: za Parafian:  
16.00: dziękczynna w 1 rocznicę urodzin Stasia z prośbą o błog. Boże i łaski dla Jubilata i Rodziców  
18.00: o świętość życia dla ks. Konrada  
20.00: śp. Stanisława Dubicka – 29 greg.

## 30. 05 – poniedziałek:

- 7.00: dziękczynna z okazji imienin Joanny z prośbą o błog. Boże  
7.00: śp. Waław Osica – 29 greg.

- 7.30: śp. Adam, Eugeniusz, Eleonora i Kazimierz Puzkarscy

- 7.30: śp. Feliksa, Stanisława, Józef, Jerzy Augustowscy, Krystyna Przelaskowska i Elżbieta Stębowska – Górecka

- 18.00: śp. Stanisława Dubicka – 30 greg.

## 31. 05 – wtorek (święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny):

- 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące  
7.30: o Boże miłosierdzie dla dawców organów do przeszczepu  
18.00: śp. Waław Osica – 30 greg.

## 1. 06 – środa (wspomnienie św. Justyna):

- 7.00: śp. Piotr Sawicki – 1 greg.  
7.00: śp. Mieczysława, Wilhelm, Bogusław i dusze w czyśćcu cierpiące  
7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące  
18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy  
✓ śp. Krystyna Muraszewska – 1 greg.

## 2. 06 – czwartek (I czwartek miesiąca):

- 7.00: śp. Piotr Sawicki – 2 greg.  
7.00: dusze w czyśćcu cierpiące  
7.30: o błog. Boże w rodzinie  
7.30: śp. Krystyna Muraszewska – 2 greg.  
18.00: o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego z naszej parafialnej wspólnoty

## 3. 06 – piątek (wspomnienie św. Karola Lwangi i Towarzyszy):

- 7.00: śp. Aleksandra Dyhdalewicz – 9 r.śm.  
7.00: śp. Piotr Sawicki – 3 greg.  
7.30: śp. Krystyna Muraszewska – 3 greg.  
17.00: śp. Helena i Bogdan, c.r. Kędziora i Wilk  
18.00: śp. Roman i Włodzimierz Kizlich, c.r. Kizlich

## 4. 06 – sobota:

- 7.00: śp. Piotr Sawicki – 4 greg.  
7.30: śp. Klementyna i Edward Sawiccy  
7.30: śp. Krystyna Muraszewska – 4 greg.  
8.00: intencja wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi  
18.00: o potrzebne łaski dla Marii

## 5. 06 – Uroczystość Zesłania Ducha Świętego:

- 7.00: śp. Piotr Sawicki – 5 greg.  
8.30: śp. Józef i Halina  
10.00: śp. Krystyna Muraszewska – 5 greg.  
11.30: śp. Aleksandra Próchniak  
13.00: za Parafian:  
16.00: .....  
18.00: śp. Elżbieta Łopacińska  
20.00: śp. Maria

## GRUPY I WSPÓLNOTY PARAFIALNE

### Kręgi Domowego Kościoła:

krąg I i IV- ks. Bartosz, krąg II i III – ks. Konrad

3-godzinne spotkania odbywają się w domach poszczególnych rodzin z danego kręgu / on-line, dzień i godziny ustalane są wewnątrz poszczególnych kręgów,

kontakt - para łącznikowa: Małgorzata i Piotr Misiakowie

Małgorzata: malgorzata.misiak2014@gmail.com,

Piotr: tel. 602 753 642

**Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa** – ks. Konrad

II wtorki miesiąca, godz. 20.30, mała sala na I piętrze,

kontakt - Piotr Misiak: p.misiak@op.pl

**Matki w Modlitwie (MwM)** – ks. Konrad

spotkania w grupach do wyboru:

- wtorki godz. 19.00, mała sala na I piętrze,

Monika: monikagawkowska@gmail.com

- czwartki godz. 20.00, mała sala na I piętrze,

Kasia: wszola\_k@poczta.onet.pl

- czwartki ok. godz. 9.00, grupa poranna dla mam z małymi dziećmi, spotkania w domach poszczególnych mam /on-line,

Joanna: joanna.kw@wladar.waw.pl

**Liga Matek Szentszackich,**

II poniedziałki miesiąca, godz. 18-20, mała salka na I piętrze,

kontakt - s. M. Olga Szwałek: nr tel. 603 103 632, s.olga@szentszat.pl,

Marysia Skwira: nr tel. 692 840 982, skwira.m.m.@gmail.com;

**Ministranci** - ks. Bartosz i ceremoniarz Patryk

zbiórka raz w miesiącu w tygodniu i jeden wyjazd sobotni

**Skauci Europy** - Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza"

- ks. Bartosz

soboty przed południem, mała sala na I piętrze/ harcówka/ w terenie

spotkania w grupach:

dziewczynki 8-12 lat („Wilczki”) – akela Michalina Dynak: tel. 575 943 940,

Michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 lat (harcerki) – drużynowa Justyna Mędrzycka:

tel. 792 881 388

chłopcy 8-12 lat („Wilczki”) – akela Adam Kaniewski:

adam.kaniewski@poczta.onet.pl

chłopcy 12-16 lat (harcerze) – drużynowy Jan Nowiński: tel. 794 438 727,

jan.nowinski@gmail.com

**Parafialna grupa młodzieżowa „2 Piętro”** (szkoła średnia i studenci)

- ks. Bartosz, czwartki 19.30, sala młodzieżowa na I piętrze.

**Grupa modlitewna św. O. Pio** – ks. Bartosz

I poniedziałki miesiąca, godz. 19:00, mała sala lub młodzieżowa na I piętrze

- spotkania formacyjne oraz

III poniedziałki miesiąca, kaplica – spotkanie modlitewne:

adoracja Najświętszego Sakramentu

23.dnia każdego miesiąca po Mszy św. o 18.00 ku czci o. Pio

modlitwa z wiernymi w intencjach zostawionych przez parafian

kontakt- Jola Próchniak:jola.prochniak@gmail.com

**Koło Żywego Różańca** – ks. proboszcz Jan Popiel

I niedziele miesiąca, godz. 16.00, kaplica lub sala przechodnia na I piętrze.

**Róże Różańca Rodziców za Dzieci** - ks. Bartosz

Zapisy i kontakt mailowy: rozazadzieci.swlukasz@gmail.com

**2 Róże świętej Rity** - ks. Konrad

Spotkania po Mszy ku czci św. Rity 22 dnia miesiąca

**Grupa AA "Zwycięstwo-Nowa Nadzieja"**

Mitingi: czwartek godz. 20.00, niedziela godz. 17.00,

wejście od strony zakładu pogrzebowego

**Parafialny zespół Caritas** – ks. Konrad

I poniedziałki miesiąca po Mszy św. o 18.00, sala Caritas (w budynku pleba-

nii, wejście niedaleko kwaciarni, na wysokim parterze);

prezes – Barbara Tywonek

**dyżury Caritas: wtorki: 17.00-18.00, czwartki 10.00-11.30**

**Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843**

**Wspólnota "Przyjaciele Oblubieńca"** – ks. Konrad

środy, godz. 19.15, kaplica, kontakt - Paweł Czapski: tel.783 390 990,

pawel.cz.bemowo@gmail.com; www.przyjacieleoblubienca.pl

### GRUPY MUZYCZNE:

**Chór św. Józefa** (oprawa muzyczna wybranych uroczystości i świąt)

próby w poniedziałki, ok. godz. 19.00, sala przechodnia /młodzieżowa na

I piętrze lub przy organach w kaplicy,

kontakt - Joanna Kielczewska-Włodarczyk: joanna.kw@wladar.waw.pl

**Schola młodzieżowa** (szkoła średnia i studenci; oprawa muzyczna Mszy św.

w niedziele o godz. 10:00) – ks. Bartosz

próby w niedziele, godz. 9.00/9.15, sala młodzieżowa na I piętrze,

wejście od zakrystii,

kontakt - Robert Chwedorcuk: tel. 695 066 668,

robert.chwedorcuk@gmail.com

**Schola dziecięca „Niebiańskie nutki św. Łukasza”**

(oprawa muzyczna Mszy św. w niedziele o godz. 11.30) – ks. Bartosz

próby w piątki, godz. 18.30, sala młodzieżowa na I piętrze,

kontakt – Tomasz Czerwonka: tomasz.czerwonka@gmail.com

# Ogłoszenia duszpasterskie

Jutro wieczorna **Msza św. ku czci św. O.Pio**. Jest to Msza św. zbiorowa, można więc jeszcze składać intencje.

We wtorek, 24 maja, przypada liturgiczne **wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych**. Na prośbę papieża Benedykta XVI jest to Dzień modlitw za Kościół w Chinach.

W czwartek, 26 maja, przypada **Dzień Matki**. Pamiętajmy tego dnia o naszych mamach. Zapraszamy na Mszę świętą. Będziemy modlić się za wszystkie mamy, żyjącym wypraszać Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej, a dla zmarłych łaskę życia wiecznego.

W piątek, 27 maja, po Mszy świętej o godz. 18.00 rozpoczniemy **nowennę przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego**.

W sobotę, 28 maja, przypada **41 rocznica śmierci błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego** (1981 r.). Jest to jednocześnie dzień jego liturgicznego wspomnienia.

**Na Nabożeństwo Majowe** zapraszamy codziennie po Mszy św. o godz. 18.00. Wyjątek stanowią niedziele. **W każdą niedzielę spotykamy się na Nabożeństwie Majowym o godz. 20.30 przy kapliczkach na terenie naszej parafii**. W niedzielę dzisiejszą zapraszamy do modlitwy przy kapliczce obok siedziby administracji osiedla, a za tydzień przy skrzyżowaniu ulic Szlifierskiej i Baborowskiej.

Powoli dopełnia się czas wielkanocnej radości. Przypominamy wiernym o przykazaniu kościelnym, wynikającym z troski o nasze duchowe dobro, które mówi: **„Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię św.”**.

W minioną sobotę kolejna grupa dzieci przystąpiła do I Komunii św. Przez najbliższy tydzień będą uczestniczyły w swoich uroczystych strojach we Mszy św. o godz. 18.00.

Dzisiejszy różaniec z rozważaniami św. Rity rozpocznie się o godz. 17.15 **Msza św. ku czci św. Rity o godz. 18.00**. Jest to Msza św. zbiorowa - można jeszcze składać intencje do modlitwy za wstawiennictwem Patronki od spraw trudnych i po ludzku beznadziejnych.

Sobotnia pielgrzymka do Krakowa wyruszy o godz. 6.00. Zbiórka o godz. 5.50 na parking przy Lidlu. Planowany powrót około godz. 22.00. Bliższe informacje u księdza Konrada.

W przyszłą niedzielę obchodzimy **Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego**.

Pragnę bardzo serdecznie podziękować Panom Profesorom Jerzemu Maciejewskiemu i Andrzejowi Wróblewi za wspaniały koncert chopinowski „Armata ukryte w kwiatach”. Dziękuję za ofiarowane przez Mistrzów płyty CD z nagraniami chopinowskimi. Można je jeszcze nabyć na pikniku, jako cegiełki na budowę kościoła.

Dzisiaj trwa Piknik Parafialny do godz. 16.00. Zapraszamy do zapoznania się z licznymi atrakcjami.

**Bóg zapłać za ofiary** składane na budowę nowego kościoła, te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane osobiście.

W garażu obok kaplicy możemy nabyć wydawnictwa i prasę katolicką.

## MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenci).

W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok.8.30 (w pierwsze soboty miesiąca),

17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

**Adoracja Najświętszego Sakramentu:**

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00

- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

## SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.

oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

## KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek piątek 16.00-17.30,

wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.

Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.

tel. 226641099; fax 226652626

## dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: piątek

ks. Konrad: wtorek, środa i czwartek

**ks. JAN POPIEL** – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

**ks. Bartosz Skawiński** – wikariusz, tel. 226665263,

bartek.skawinski@gmail.com

**ks. Konrad Zawłocki** – wikariusz, tel. 226665264,

corrado5@vp.pl

**ks. Grzegorz Mencil** – rezydent, tel. 226665265

**KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA**  
**31 1240 2034 1111 0000 0308 3439**

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY  
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.  
Kwestie merytoryczne pozostawiamy żetelności autorów.*

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarż  
adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl